

Koalicjant wściekły na Tuska z powodu aborcji

27 sierpnia 2024

Ostatnie wypowiedzi premiera Donalda Tuska na temat aborcji wywołały burzę w szeregach polityków PSL-u. Ludowcy są wściekli na premiera.

Podczas Campusu Polska Przyszłości w Olsztynie, Tusk wskazał na PSL jako główną przeszkodę w przeprowadzeniu zmian w prawie aborcyjnym, co spotkało się z ostrą reakcją ludowców.

Politycy PSL stanowczo odrzucają zarzuty premiera. Adam Dziedzic, poseł PSL, podkreśla, że umowa koalicyjna nie obejmowała kwestii światopoglądowych, w tym aborcji. „Nie było żadnej takiej obietnicy” – podkreśla Dziedzic w rozmowie z portalem Interia.pl. Dodaje, że PSL zawsze opowiadało się za powrotem do kompromisu aborcyjnego lub przeprowadzeniem referendum w tej sprawie.

Tadeusz Samborski z PSL zauważa, że partia jest świadoma swojej konserwatywnej pozycji w koalicji i pełni rolę „strażnika tradycyjnych wartości”. Sugeruje, że wypowiedź Tuska może być polityczną zagrywką mającą na celu wskazanie „rzekomego winnego”.

Marek Sawicki, były minister z ramienia PSL, wyraża zdumienie postawą premiera. Uważa, że oczekiwanie jednolitego stanowiska PSL w sprawie aborcji jest dowodem na „naiwność polityczną” Tuska lub zwyczajną złośliwością.

„Jestem zdumiony, że tak wytrawny polityk robi docinki do PSL, skoro doskonale wie, że PSL nie zajmie stanowiska w tej sprawie. Jestem zdumiony, że on się obraża na PSL i odnosi się do PSL, skoro ta partia nigdy nie zajęła w tej sprawie i nie zajmie stanowiska. Nie rozumiem, dlaczego pretensja do PSL. Ani PSL nikomu niczego nie obiecał, ani nie będzie obiecywał.

Chwilę po premierze uczciwie powiedział Rafał Trzaskowski, że Władysław Kosiniak-Kamysz jasno na ten temat się wypowiadał. Oczekiwanie ze strony Tuska, że będzie jakieś stanowisko PSL, jest z jego strony dowodem na naiwność polityczną, o co bym go nie posądzał. A zakrzykiwanie do PSL jest zwyczajną złośliwością” – mówi Sawicki.

Politycy PSL interpretują działania Tuska jako próbę zrzucenia z siebie odpowiedzialności za niewywiązanie się z obietnic złożonych podczas poprzedniej edycji Campusu. Niektórzy widzą w tym również strategię mającą na celu marginalizację PSL i dążenie do systemu dwupartyjnego.

Adam Dziedzic sugeruje, że wypowiedź Tuska może być częścią szerszej strategii politycznej. „To pójdzie na udry i próba zdyskredytowania koalicjantów” – mówi. Jednocześnie podkreśla, że PSL nie jest „przystawką” i nie da się łatwo zmarginalizować.

Politycy PSL odrzucają również sugestie, że krytyka ze strony premiera może być zwiastunem przedterminowych wyborów. Samborski uważa, że Tusk nie jest przekonany, iż wcześniejsze wybory gwarantowałyby mu wygraną.

Autorstwo: KM

Na podstawie: Interia.pl

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)